Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII. Kraków, dnia 28 czerwca 1929 Nr. 25.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny . 4 Zł
„ półroczny . . 8 Zł
„ roczny . . . . . 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Finanse ubezpieczeń społecznych.

Instytucje ubezpieczeniowe uzyskiwały w ostatnich latach następujące sumy wpływów rocznych (wraz z dopłatami Skarbu Państwa):

w roku 1925 — 317.8 milj. zł.
w roku 1926 — 386.9 milj. zł.
w roku 1927 — 450.0 milj. zł.

Z sum tych tylko stosunkowo niewielką część wydatkowano na bezpośrednie cele ubezpieczenia t. j. świadczenia dla ubezpieczonych pracowników, natomiast poważne fundusze zostały wydatkowane na administrację oraz przekazane na powiększenie rezerw finansowych ubezpieczeń. Tak naprzykład w ostatnim roku sprawozdawczym (1927) z ogólnej sumy dochodów 450 milj. zł. wydatkowano na wszelkiego rodzaju świadczenia 291 milj., na koszty administracji i różne — 47.8 milj., oraz na powiększenie rezerw — 111.2 milj. zł.

W ten sposób rezerwy ubezpieczeń społecznych, wynoszące w roku 1925 — 140.7 milj. zł., wzrosły w roku 1926 do 206.6 milj., a w roku 1927 do 322.7 mil. złotych. Według obliczeń szacunkowych w roku 1928 winny one przekroczyć 450 milj. złotych.

Wzrost ten, mający na celu wypełnienie planu technicznego, na którym są oparte ubezpieczenia poszczególnych ryzyk, jest jednak za szybki, szczególnie jeśli chodzi o okres kryzysu gospodarczego, w którym świadczenia socjalne stanowią dotkliwe obciążenie wytwórczości.

W związku z tem Centralny Związek Polskiego Przemysłu zgłasza do rządu następujące postulaty w dziedzinie ubezpieczeń społecznych:

I. Obniżenie wysokich kosztów administracyjnych w instytucjach ubezpieczeniowych. Koszty te pozostają od szeregu lat niezmiennie na wysokim poziomie, przekraczając bardzo znacznie normy, praktykowane zagranicą.

II. a) Doprowadzenie do normy przewidzianej ustawą składek w tych Kasach Chorych, które uzyskały zezwolenie na podwyżkę składek dla celów inwestycyjnych. Wysokość składek, którą określa Rada Kasy, a zatwierdza Urząd Ubezpieczeń, nie jest podawana do powszechnej wiadomości w wydawnictwach oficjalnych. Wiadomem jest, że szereg Kas, naprzykład w Chrzanowie, Krakowie i t. d., podwyższył składki ponad ustawową normę 6 i pół proc., a efektywnie 7'6%.

b) Obniżenie, choćby częściowe, składek w tych kasach, które mają już częściowo nagromadzony kapitał zapasowy. W ten sposób ubezpieczeni mieliby zapewnione otrzymywanie ustawowych świadczeń, a uległoby tylko zahamowaniu tempo tworzenia rezerw.

Zarządzenia powyższe mogą być przeprowadzone drogą interwencji Ministra Pracy i Opieki Społecznej z tytułu ustawowego nadzoru u władz autonomicznych Kas, co jest tem łatwiejsze, że większość Kas jest zarządzana przez urzędników państwowych, sprawujących funkcje komisarzy.

c) Ścisła kontrola świadczeń Kas Chorych, przewidzianych przez ustawę, oraz zniesienie świadczeń, nieprzewidzianych przez ustawę, oraz świadczeń nadzwyczajnych. Kasy Chorych winny udzielać świadczeń zwyczajnych, t. j. pomocy lekarskiej, lekarstw i zasiłków pieniężnych w określonym terminie, oraz mogą udzielać świadczenia nadzwyczajne (lecznictwo specjalne, lecznictwo i zasiłki w terminach dłuższych, niż ustawowe). Udzielanie świadczeń nadzwyczajnych uwarunkowane jest nagromadzeniem pełnych, ustawą przewidzianych rezerw.

d) Pobieranie ustawowych odsetek za zwłokę przy składkach do Kas Chorych (6% rocznie), a zaniechanie opartego na nader wątpliwych podstawach prawnych zwyczajowych 24% rocznie.

III. a) Obniżenie składki na Fundusz Bezrobocia robotników, zgodnie z wymaganiem ustawy z 2% conajmniej do 1'3% zarobku robotnika. Ustawa wymaga, aby w momencie, gdy rezerwy Funduszu Bezrobocia dosięgną 50% rocznych wpływów, powstałych z opłat zakładów pracy, składka została obniżona, stosownie do stanu bezrobocia. W dniu 1 stycznia 1929 r. rezerwy wynosiły 133% przewidzianej normy (w chwili obecnej wynoszą znacznie więcej); stan bezrobocia w r. 1928 wyrażał się cyfrą 3%, co odpowiada liczbie 30 tysięcy pobierających ustawowe zasiłki do 1'3% pokryje te wydatki a nawet da jeszcze pewną nadwyżkę dochodów nad ogólnymi rozchodami.

b) Obniżenie składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia z 2% na 1% wobec układu rezerw w sposób analogiczny do wymienionego w poprzednim punkcie.

IV. Zaniechanie rozszerzenia ubezpieczenia pracowników umysłowych drogą rozszerzającej interpretacji ustawy na niektóre kategorje pracowników fizycznych (podmajstrzy, sprzedawcy sklepowi bez elementarnego wykształcenia i t. p.).

V. Obniżenie składki na ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków. Pomimo trzykrotnego obniżania składki w ostatnich latach przez Lwowski Zakład Ubezpieczeń, ubezpieczenie to nietylko gromadzi rezerwy, przewidziane planem technicznym, lecz osiąga nadprogramowe nadwyżki bilansowe.

VI. Przeprowadzenie polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeniowych w ten sposób, aby fundusze, pochodzące z opłat ponoszonych przez wytwórczość, wracały możliwie szybko do obiegu gospodarczego, co da się osiągnąć drogą lokowania kapitałów ubezpieczeniowych w papierach procentowych długoterminowego kredytu przemysłowego i rolnego.

Zaniechanie natomiast lokowania tych kapitałów w słabo procentujących się i gospodarczo zbędnych inwestycjach, oraz w pożyczkach, udzielanych Kasom Chorych na pokrywanie strat, wynikających z ich złej administracji.

—o—

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 28 czerwca 1929 Nr. 25.

TREŚĆ NUMERU:

Finanse ubezpieczeń społecznych. — Próbna prognoza sytuacji w handlu. — Czy jest wskazanem prowadzenie ksiąg handlowych? — Geneza nierealnych wymiarów podatkowych. — Uchwała Prezydjum Rady Nacz. Związków Kupiectwa Żyd. w Polsce. — Sytuacja w handlu tekstyljami. — Orzeczenia N. T. A. — Orzeczenie Najw. Sądu. — Wesoły kwiatek. — Dział monopolowy. — Nowe ulgi celne. — Kronika. — Kartoteka jako narzędzie pracy organizacyjnej.

W niedzielę dnia 30 czerwca 1929 r.

o godzinie 10'30 przedpołudniem odbędzie się w sali Stow. przy ul. Grodzkiej 43

ZGROMADZENIE
CZŁONKÓW

celem omówienia

OBECNEJ SYTUACJI W HANDLU

Na zgromadzenie to zaprasza członków

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców.

Próbna prognoza sytuacji w handlu.

Państwowy Instytut dla badania konjunktur, który do niedawna dostarczał p. Bartlowi licznych wykresów zapomocą których krótko jeszcze przed swą dymisją wykazywał dowodnie, że niema u nas przesilenia gospodarczego i pod adresem wszystkich, którzy mieli odwagę stwierdzić, że życie gospodarcze znajduje się pod znakiem kryzysu, wypowiedział gorzkie wyrzuty, dziś już mówi o recesji i w ostatniem swem sprawozdaniu stwierdza, że stan ten zapowiada się przynajmniej na rok.

Od siebie dodajemy, że od 3-go kwartału ubiegłego roku przeżywamy kryzys, który niestety coraz bardziej się pogłębia.

Przemysł, po przerwie zimowej, znowu wykazuje

intensywną, a w niektórych zawodach bardzo intensywną produkcję. Ilość bezrobotnych jest podobno mniejsza, aniżeli w roku ubiegłym.

W tej chwili chcemy się zastanowić, w jakim kierunku zapowiada się dalszy rozwój wypadków gospodarczych w kraju i wysnuć z tego pewne wnioski, — i to na podstawie ujawnionych przez prasę pewnych wytycznych, któremi zamierza się rząd w najbliższym czasie kierować.

Otóż zupełnie nie ma nastąpić zmiana w kierunku ułatwienia kupiectwu uzyskania kredytu. — Wobec ciasnoty na rynku pieniężnym, można się liczyć z tem że drożyzna kredytu w jesieni się spotęguje. — Handel z zagranicą będzie się rząd starał ograniczyć. Jest prawdą, że z powodu zmniejszonej siły konsumcyjnej import i tak się zmniejszył. — Rząd podobno ma wpłynąć na zbliżenie się do względnej równowagi między napięciem spożycia, a skalą produkcji; od wykonania tego planu zależeć ma zmniejszenie się naszego deficytu w handlu zagranicznym. — Przyznajemy się, że ten punkt programu jest dla nas bardzo mglisty, a może mieć tylko ten skutek, że pociągnięcia rządu spowodują zaniepokojenie przemysłu i handlu.

Sezon zimowy i wiosenny nie dopisał. Detaliści, prowadzący zapiski codziennych utargów, stwierdzają, że utargi dzienne w pierwszem półroczu obecnem w porównaniu z tym samym czasokresem roku ubiegłego zmniejszyły się o 25—30%, wydatki zaś wraz z podatkami raczej się zwiększyły; wniosek o dochodowości w handlu nie trudny.

W handlu hurtowym znowu widzimy zjawiska inne: Lawina protestów spada na kupiectwo, — specjalnie zaś odnosi się to do handlu tekstylnego, galanteryjno-norymberskiego i skór; dochodzi niekiedy ta ilość w poszczególnych firmach w setki tysięcy złotych.

Hurtownicy przygotowali wielką ilość towarów wiosennych, których nie sprzedali, za które już obecnie należy płacić. Oczywiście, że sytuacja ta mocno nadwyręża sprawność handlową.

W ostatnich tygodniach fabryki stosują cały szereg restrykcyj kredytowych.

Banki wypowiadają normalny kredyt dyskontowy i staniemy wobec zjawiska że cały szereg firm uciec się będzie musiał pod nadzór sądowy, gdyż nie będą w możności podołać temu naporowi. — Osłabienie handlu z powodu niewypłacalności konsumenta jest wyjątkowo wielkie. — Nielogicznem bowiem było udzielanie na tak wielką skalę kredytu konsumentom, których dochody nie wystarczają na pokrycie najkonieczniejszych potrzeb, a już zupełnie nie mogą oszczędzić kilkunastu złotych tygodniowo na pokrycie przypadających płatności z tytułu pobranych towarów i to czasem nawet luksusowych.

Utarło się u nas, i obecnie jest już zjawiskiem normalnem, że konsument płaci wekslem. — Doszło nawet do tego, że znajdujemy rymesy już i w handlu towarów mącznych i kolonjalnych, — rzecz dotychczas zupełnie niebywała.

Chcemy jeszcze omówić kwestję, dotychczas na łamach naszego pisma nie wertowaną. — Jest nią kwestja zapowiedzianej rozgrywki na terenie sejmowym o zmianę Konstytucji.

Możemy oczywiście tylko alternatywnie rozważyć, jak ta zapowiedź może działać. — Wiemy bowiem, jak się to odbyło w maju 1926.

Przedtem był chaos. — Ludność kryzysów miała już dosyć. — Rząd za rządem wprowadzał niepokój, rosło bezrobocie, waluta spadała, a wzrastała drożyzna. — Rząd jednak miał odwagę butnie zapowiadać, że będzie jeszcze gorzej. Przyszedł przewrót, do którego cała ludność, choć nieprzygotowana, się przyłączyła, a ofiar było stosunkowo niewiele.

Przez 3 lata starał się Rząd pomajowy poniżać sejmowładztwo. — Ludność w międzyczasie wybrała nowy Sejm, a ten nie doszedł nawet do głosu.

Obecnie ma się odbyć walka, lecz czy autorytet Państwa na tej walce zyska, tego w tej chwili przewidzieć nie można.

Faktem jest, że ludność nie ma pojęcia, dlaczego zreformowaną ma być Konstytucja, która do tej chwili w życie nie została jeszcze wprowadzoną. — W każdym razie jest zapowiedź walk i przesilenia.

Handel dlatego musi być bardzo ostrożny przy zakupach jesiennych, ma bowiem mimo wszystko jeszcze wiele do stracenia. — Nasuwa się nam tutaj mimowoli salomońskie przysłowie, że „miecz niebezpiecznym jest w rękach mędrca, a cóż dopiero w rękach głupca". — Jak długo masa jest spokojną, nie należy się obawiać szumowin. — Najmniejsza jednak zawierucha, a już działać zaczyna ciemna ręka.

Dobrze będzie, o ile jesień dopisze, t. j. jeżeli żniwa będą dobre i rząd zezwoli na swobodny obrót produktami rolnymi, konsumcja ogólna wówczas oczywiście się zwiększy, a więc tak hurtownik, jak i detalista będą wówczas towary potrzebowali.

Jest jednak pytanie, czy kupiec nie pozostanie wówczas bez towaru.

Przemysł ma kredyt banków rządowych, produkuje stale więcej, jak konsumenci są w możności zapotrzebować i niema najmniejszej obawy, aby rynek był brakiem towaru zaskoczony.

Zagranicą od miesięcy ceny surowca i gotowych fabrykatów spadają, u nas nikt najmniejszej ulgi w cenach nie odczuwa. Może pewna wstrzemięźliwość w handlu spowoduje pewne odprężenie cen.

W ostatnich czasach po wybujałych, długoterminowych kredytach dla handlu, nagle zaprowadzić chcą kartele kredyty na 4 miesiące, równocześnie atoli towary kupowane bywają za gotówkę o 15 do 20% taniej. — Powoduje to niebywałą konkurencję między hurtownikami. — Każdy bowiem woli zapłacić gotówką, mając możność nabycia towaru o 20% taniej.

Jest obecnie lato, czy pogoda nie będzie bardzo burzliwą, czy po znojnej pracy nastąpi uspokojenie i chęć do orki i siewu, na to pytanie dadzą nam dzieje najbliższych tygodni odpowiedź.

Kupcy! Przystępujcie w charakterze członków do Stow. „SAMOPOMOC".



Światowej sławy fabryka ołówków Koh-i-noor L. & C. Hardtmuth, znana z jakości swoich ołówków, propaguje w sposób bardzo pomysłowy swoje artykuły. Jak widzimy na rycinie, firma L. & C. Hardtmuth zakupiła kilka samochodów, których karoserja ma kształt olbrzymiego 7 1/2 metra długiego ołówka spoczywającego na czterech kołach samochodu. W Krakowie samochód ten zrobił kolosalne wrażenie na publiczności, a to ze względu na to, że jest-to reklama w Polsce niewidziana, zwracająca uwagę wszystkich przechodniów. Wieczorem auto-ołówek oświetlony reflektorami wygląda imponująco. Jak nam wiadomo samochód ten objeżdżający całą Polskę zwraca wszędzie uwagę publiczności, nawet w stolicy i na wystawie w Poznaniu, gdzie obecnie się znajduje.

Czy jest wskazanem prowadzenie ksiąg handlowych?

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym daje kupcom, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe, **szereg korzyści.** — W szczególności kupiec taki **uchronionym jest przed niepomiernymi wymiarami podatkowymi,** gdyż wymiar jego nie opiera się na dowolnym szacunku, lecz na prawidłowych księgach. — Wielekroć zaś zdarza się, że członkowie Komisji albo **nie znają zgoła** istotnych stosunków podatnika, albo też znają je **fałszywie,** czy to na podstawie **dawnego** stanu majątkowego, względnie ruchliwości danego przedsiębiorstwa, albo też na podstawie **nieścisłych informacyj** osób trzecich. — Ba, dzieje się gorzej! Komisja, polegając bezkrytycznie na dorywczem oszacowaniu **lustratora** urzędowego, bywa niem zasugerowaną, a nie mając konkretnych dowodów wykazania nieścisłości tego oszacowania, jest **bezbronną** i nie może skutecznie bronić podatnika.

Kto ma sposobność stykania się z kupcami-podatnikami, wie o tem doskonale, że **obroty** handlowe — zwłaszcza średniego kupiectwa, — **z roku na rok maleją,** że z roku na rok **ubywa** coraz więcej tychże kupców, gdyż zmuszeni są do likwidacji swych przedsiębiorstw właśnie skutkiem konieczności ograniczenia obrotów do minimum, względnie skutkiem **wzrostu podatków,** stojącego w odwrotnym stosunku do dokonanych obrotów.

Co roku kupiec, otrzymując nakaz płatniczy, staje przed tragicznem zapytaniem: co dalej zrobić? Czy nadal bytować wśród dotychczasowych warunków, to znaczy corocznie **tracić pokaźną część swojego majątku** i narazić się na **konieczność bankructwa,** czy też **zlikwidować zupełnie** przedsiębiorstwo. Ile tragedji w tem leży, domyśleć się można, jeśli się zważy, że kupiec taki normalnie **nie posiada kapitału,** ani **przysposobienia** do innej pracy zarobkowej.

Powstaje tedy kwestja, aktualna już dla poważniejszych kupców, którzy mają większe obroty i ostatecznie byliby w stanie zaprowadzić prawidłową księgowość oraz ponieść połączone z tem koszta urzędnika. Jednak i ci kupcy, rozważywszy z jednej strony korzyść, a z drugiej **szkody,** na jakie prawidłowa księgowość ich narazi, zmuszeni są częstokroć z tego **zrezygnować.**

Bo oto kupiec, prowadzący prawidłową księgowość handlową, **podlega stałej kontroli** władz skarbowych. Lustratorzy urzędowi sporządzają u niego wyciągi kontowe, to znaczy wypisy wszystkich jego odbiorców, oraz wartość sprzedanych towarów.

Wyciągi te bywają za pośrednictwem **skarbowych Biur Informacyjnych** przesyłane odnośnym urzędom skarbowym, które na tej podstawie dokonują wymiarów.

Gdyby urzędy opierały się **tylko na tych** danych konkretnych, to znaczy gdyby te wyciągi kontowe służyły **za jedyną** podstawę wymiaru, nikt nie miałby słusznego powodu do zażaleń z powodu nadmiernego opodatkowania. Niestety jednak w 99% tak nie bywa, lecz Władze skarbowe, mając w ręku reponenda w postaci wyciągów kontowych, zupełnie dowolnie **mnożą je kilkakrotnie,** względnie podnoszą ogólną sumę ujętego obrotu do X-tej potęgi, powodując tem samem wymiar zupełnie nie dostosowany, a zatem **rujnujący.**

Te niewłaściwe praktyki władz wymiarowych **zmuszają więc kupca do samoobrony,** do zatajania **konkretnych** obrotów przed Władzą skarbową, aby przynajmniej wymiar został przeprowadzony na podstawie **wolnego szacunku.** — W ten bowiem sposób **uchroni się od wielokrotności,** spowodowanej raz: ujętą cyfrą obrotu, a drugi raz jej dowolnie przyjętym iloczynem.

Pociąga to więc za sobą **niechęć** kupowania u dostawców, **prowadzących prawidłowe księgi handlowe, omijanie** ich interesów i czynienie zakupów tam, gdzie ujęcie obrotu nie spowoduje krzywdy podatkowej dla kupującego.

Jest to — jak powiedzieliśmy — **akt samoobrony.** Fałszywa zasada podatku obrotowego, niewłaściwy sposób wymiaru, rujnująca wysokość stawek podatkowych mszczą się więc **na całym handlu,** zarówno na wielkim, jakoteż na średnim i drobnym. — Średni bowiem kupiec broni się przez zatajenie obrotów, gdyż **ujawnienie,** dokonane u jego dostawców, **jest dlań zgubnem.** Większy zaś kupiec, który prowadzi księgi handlowe, **traci klijentelę,** gdyż każdy obawia się o własną skórę i unika go, zakupując u konkurenta, nie prowadzącego ksiąg handlowych.

Powstaje więc błędne koło: z jednej strony **wskazanem jest** prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych **dla uchronienia się** przed nadmiernem opodatkowaniem, z drugiej zaś strony te same księgi powodują **gwałtowne zmniejszenie** obrotów handlowych, a tem samem **utratę dochodów.**

Radzić więc w tej sytuacji **trudno.** Rozwiązać ten węzeł gordyjski może jedynie silne cięcie: zasadnicza reforma systemu poboru podatku obrotowego.

Geneza nierealnych wymiarów podatkowych.

Kruche podstawy, na których opiera się wymiar podatku obrotowego, t. z. przemysłowego, dają stale powody do rekryminacji. Gdy wymiary stale wzrastają i sieją zniszczenie, jak żaden inny podatek, warto się na chwilę zaznajomić z tem, jak powstaje wymiar.

Fakt, że władze wzywają członków Komisji zwykle w tygodniu przedświątecznym, gdy każdy kupiec i przemysłowiec ma swój sezon i niechętnie pozostawia sklep, aby wysiadywać godzinami na komisjach, jest jednym z powodów, dla których się członek Komisji chce uwolnić od posiedzeń. Dalej musi członek Komisji być płatnikiem w tej samej Komisji, co powoduje, że się taki członek czuje zawisłym od referenta i naczelnika — przewodniczącego i nie chce go sobie zrazić. Najłatwiej tedy głosuje Komisja z referentem przy wymiarach nieznanych jej bliżej płatników, aby w zamian za to uzyskać poklask rządowych czynników.

Każdy naczelnik znów choruje na ambicję, aby jego okręg wydał jak najlepsze (czytaj: najwięcej wyśrubowane) wyniki. By to miało miejsce, należy referaty należycie przygotować. Dzieje się to w rozmaite sposoby:

1) Reponenda zbiera urzędnik po fabrykach, po stacjach kolejowych, bankach, poczcie, u hurtowników, prowadzących księgi, u spedytora etc. Te na luźnych kartkach zrobione zapiski, sortuje się i umieszcza w aktach wymiarowych.

2) Tam, gdzie są cyfry ilościowe, jak naprzykład przy przewozach kolejowych, tam referenci, którzy nie mają o wartości towaru, wedle jego wagi brutto, pojęcia, w drodze szacowania „na oko“ wstawiają cyfry fantastyczne. Widzieliśmy reponenda, gdzie handlarzowi ogórków kiszonych liczono za 1 kg. brutto (wraz z beczką i wodą kiszoną) po 2 zł., chociaż kupiec zadowolniłby się 60 groszami brutto.

Dzieją się istne cuda wskutek tak „rzeczowych“ obliczeń wartości wysłanego lub otrzymanego towaru. — O ile się nawet członek Komisji zapyta podczas galopujących obrad o jeden lub drugi szczegół takiego cudownego obliczenia, już się denerwują pozostali członkowie Komisji, którzy chcieliby się jak najrychlej pozbyć posiedzenia.

przed rokiem student, urzędnik zajęty registraturą, który dziś przeczytał sobie kilka razy ustawę o świadectwach przemysłowych, odwiedza kupca dla stwierdzenia, czy się kupiec wywiązał ze swego obowiązku i nibyto mimowoli, nibyto bezcelowo, — zapytuje, wiele tak wynosi dzienny utarg u kupca, którego w tej chwili odwiedza.

Kupiec odpowiada lub lustrator zmusza kupca do otwarcia lady kasowej i lustrator oblicza gotówkę, która się znajduje w szufladzie. Ta kwota daje lustratorowi podstawę do raportowania, że zapodany mu utarg, lub kwota, znaleziona w kasie pomnożona przez 300 lub 365 dni jest zbliżoną do obrotu, który dany podatnik osiąga.

4) Lustrator nie próżnuje, bo równocześnie będąc już w lokalu u kupca, niekiedy razem 5 minut, dokonuje **oszacowania** wartości zapasów towarów. Oczywiście, że tu lustrator zdany jest zupełnie na swoją fantazję, a ta fantazja pracuje istotnie stale, bo fachowych wiadomości o wartości składu galanterji, skóry, manufaktury, sukna, norymberszczyzny, obuwia, mebli, dywanów, antyków, jubilerstwa, zegarmistrzostwa etc. nie ma ten lustrator zgoła żadnych. Ale raport odwiedzin lustratora daje podstawę dla wymiarów, skoro Urząd nie był w stanie wynaleźć konkretniejszych faktów, mogących dawać realniejsze podstawy dla wymiaru.

Ot, ocenia lustrator magazyn futer na 100.000 zł., a wartość takiego składu może wynosić 5 razy tyle, lub tylko jedną dziesiątą część przyjętej przez lustratora wartości.

5) Jeśli lustrator ma dobry apetyt, ma go referent i naczelnik do zaokrągleń, to jeszcze dodaje swoje 3 grosze urzędowy **rzeczoznawca.** Dostaje rzeczoznawca od naczyń kuchennych często do oceny obrót kupca budowlanych materjałów lub handlarz skór surowych ocenia obrót kupca futer i referent obserwuje tego „swego“ rzeczoznawcę, sugierując mu stale całe setki tysięcy rzekomych obrotów, na które znajdują się napewno w aktach „murowane“ dowody. Często rzeczoznawca się zupełnie nie orjentuje i jest szczęśliwy, iż udało mu się coś utargować z murowanych dowodów.

6) Oczywiście i lotne lustracje za księgami handlowemi, z notatek od lat znajdujących się u kupca, pracują i zestawia się dalsze fantastyczne dowody dokonywanych obrotów.

7) Gdy Komisji się zreferuje wniosek kilkakrotnie w sumie wyższy, jak w latach ubiegłych, gdy członkowie Komisji mają odwagę się przeciwstawić, zaczyna się chmurzyć i burzyć naczelnik — przewodniczący, nibyto dając do zrozumienia, że Komisja na te „murowane“ dowody nie chce się zgodzić: w niejednym wypadku członkowie Komisji zadawalają się, gdy naczelnik zechce ograniczyć swój wygórowany wymiar o kilka lub kilkanaście procent.

Grozi atoli naczelnik sprzeciwieniem, to znaczy, że zaskarży do Izby Skarbowej do Komisji Odwoławczej dla podatku obrotowego wymiar Komisji, który nastąpił wbrew jego woli, wówczas Komisja „mięknie“, nie

chcąc rozgniewać naczelnika, nie chcąc podatnika wystawić na szykany, wynikające ze sprzeciwu. Komisja nie zdaje sobie oczywiście sprawy, jak trudno by się naczelnikowi w Komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej przyszło utrzymać przy swym sprzeciwie.

Nie chcemy się dalej jeszcze rozwodzić nad dalszymi sposobami, którymi się posługują Urzędy przy skonstruowaniu wymiarów. Tych kilka sposobów wykazuje nam dosadnie całą monstrualność, na której się opierają wymiary i tłumaczy zarazem, dlaczego w tak wielu wypadkach wymiary te odbiegają rażąco od rzeczywistości.

Uchwała Prezydjum Rady Naczelnej Związków Kupiectwa Żyd. w Polsce.

Dnia 20 czerwca b. r. toczyły się w lokalu Centrali Związku Kupców obrady Prezydjum Rady Naczelnej Związków Kupiectwa Żydowskiego w Polsce.

Do omówionych na konferencji spraw Prezydjum Rady Naczelnej ustosunkowało się w sposób następujący:

Sprawy podatkowe:

a) Prezydjum Rady Naczelnej stwierdza, że sytuacja podatkowa handlu w roku bieżącym uległa znacznemu pogorszeniu w związku z dokonanym wymiarem podatku obrotowego za rok 1928.

Skutkiem takiego stanu rzeczy jawi się rozgoryczenie„ obejmujące stan kupiecki, któremu wielokrotnie zapowiadano i obiecywano radykalne zmiany całego systemu podatkowego, a w szczególności niezmiernie uciążliwego dla wymiany towarowej podatku obrotowego.

b) Prezydjum Rady Naczelnej stwierdza, że dalsze trwanie ciężkiej sytuacji podatkowej handlu przyczynia się bardzo wydatnie do pogłębienia przeżywanej recesji tempa gospodarczego w kraju.

c) Prezydjum Rady Naczelnej stwierdza, że, nie bacząc na ogromną nadwyżkę wpływów ponad preliminarz z podatku obrotowego w roku 1928, handel dotkliwie odczuwa dalsze natężenie fiskalizmu w dziedzinie tego podatku, z wyraźną szkodą już nietylko dla wymiany towarowej, ale dla podstaw funkcjonującego w Państwie aparatu handlowego.

Wobec powyższego Prezydjum Rady Naczelnej uchwala: zwrócić się do miarodajnych czynników władzy o przyśpieszenie kroków w kierunku zreformowania systemu podatkowego, a przedewszystkiem o wydanie następujących doraźnych zarządzeń w dziedzinie podatków bezpośrednich, na mocy istniejących możliwości ustawowych:

1) Dalszego przesunięcia terminów płatności I. i II. zaliczki na podatek obrotowy o 2 miesiące.

2) Ograniczenia egzekucyj podatków do wysokości wniosków Komisyj Szacunkowych, przy prowizorycznem badaniu odwołań.

3) Stosowania 1-procentowej ulgowej stawki podatku obrotowego w hurcie do całego obrotu, bez wyłączania części obrotu, opłaconej zaliczkami w roku 1928.

4) Zastosowania 1-procentowej ulgowej stawki podatkowej w hurcie do zaliczek kwartalnych.

5) Zbadania zaległości podatkowych, aż do 1 stycznia 1928 w okręgach wszystkich Izb skarbowych, celem umorzenia tych pozycyj, których ściągnięcie może narazić egzystencję gospodarczą płatników, ze szczególnem uwzględnieniem drobnego handlu, przemysłu i rzemiosła.

6) Faktycznego wprowadzenia w życie zapadłych w dziedzinie podatkowej wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

7) Zrewidowania nieaktualnej obecnie tabeli orjentacyjnej zyskowności handlu, stosowanej przy wymiarze podatku dochodowego.

Sprawy kredytowe:

a) Prezydjum Rady Naczelnej stwierdza anormalne i dla zdrowego rozwoju całego gospodarstwa społecznego szkodliwe upośledzenie handlu w dziedzinie kredytowej, podkreślając stosowany w całej prawie Europie słuszny kierunek finansowania życia gospodarczego poprzez handel na inne dziedziny gospodarki, a nie odwrotnie, jak to się dzieje w Polsce.

Sprawy eksportowe:

Wychodząc z założenia, że cały wysiłek organizacyjny i inwencyjny winien być skierowany na rozszerzenie bazy naszego wywozu, Prezydjum Rady Naczelnej uważa za rzecz niezbędną powołanie do życia Banku Eksportowego przy pomocy rządowej.

Jednocześnie Prezydjum Rady Naczelnej wskazuje na niezbędność tworzenia poważnych organizacyj handlowo-eksportowych, mogących wywołać ekspansję w dziedzinach, leżących odłogiem na terenie naszych możliwości eksportowych.

Kartele przemysłowe i ich stosunek do handlu:

Prezydjum Rady Naczelnej stwierdza, że powstawanie karteli w przemyśle i umów konwencyjnych w handlu jest drogą normalizacji życia gospodarczego.

Jednocześnie Prezydjum Rady Naczelnej stwierdza, że jedynie słusznym kierunkiem kartelizacji w naszych specyficznych warunkach strukturalnych jest właśnie kierunek jak najściślejszej współpracy z handlem.

Zjazd Rady Naczelnej.

Wreszcie Prezydjum Rady Naczelnej uchwaliło odłożyć zwołanie plenum Rady Naczelnej, względnie Zjazdu ogólno-kupieckiego do jesieni.

Sytuacja w handlu tekstyljami.

Dwa momenty decydują obecnie w handlu: ciasnota na rynku pieniężnym i ciężary podatkowe. Zarówno pierwsza, jak i druga przyczyna wpływają ujemnie na stan wypłacalności w Polsce. Posługując się słownictwem kupieckiem, w miesiącu czerwcu zamiast ciepłej pogody, większego zbytu towarów i poprawy wypłacalności, mamy „grad protestów“.

Pogorszenie się sytuacji pod względem wypłacalności wiąże się także ze sprawą cofania kredytów. Cofa je fabrykant, musi go naśladować hurtownik, w jego ślady kroczy półhurtownik, a odbiorca prowincjonalny reaguje na to dopuszczaniem weksli do protestu.

Przemysłowcy niektórych branż, a w tej liczbie i włókniastej, zainicjowali grę niebezpieczną: „egzaminują“ odbiorcę, jak długo on wytrwa bez dalszych kredytów towarowych. Rzecz jasna, że tego rodzaju „badanie“ stanu majątkowego dłużnika nie wytrzymuje żadnej krytyki, gdyż nawet najzasobniejsze banki znalazłyby się w opłakanej sytuacji, gdyby ze wszystkich stron odmówiono im kredytów.

Banki prywatne niechętnie udzielają kredytów dyskontowych, a dyskonterzy prywatni z wielką ostrożnością i powściągliwością przyjmują weksle. Na domiar złego brak odpowiedniego materjału wekslowego, gdyż obroty maleją z dnia na dzień.

Skargi na redukcję konsumcji ustały, gdyż skurczenie się pojemności rynku wewnętrznego doszło do niebywałych granic. Przyczyn szukać należy w ogólnej stagnacji i kryzysie gospodarczym. Łatwo jest to do zaobserwowania wśród ludności rolnej, która w ostatnich miesiącach prawie nie czyniła zakupów. Tłumaczyło się to niskim poziomem cen zbóż i płodów rolnych. Czy ostatnie zarządzenia czynników miarodajnych w dziedzinie polityki zbożowej zdołają ożywić rynek wewnętrzny, pokaże przyszłość.

Doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego ma ruch budowlany który, niestety, prawie że nie istnieje. Nowych budowli, z wyjątkiem gmachów rządowych lub samorządowych, się nie wznosi. Prywatne budownictwo nie jest w stanie jedynie o własnych siłach się udźwignąć, kredytów zaś tanich otrzymać niepodobna. Związane z budownictwem przemysł i branże kupieckie wegetują i przeżywają ostry kryzys.

W branży włókienniczej położenie jest bardzo opłakane. W dalszym ciągu napływają weksle protestowane. Odnosi się wrażenie, jakby większość klijenteli nie wykupywała weksli. Bardzo ważnym tu czynnikiem są niepogody ostatnich tygodni. Prowincja uskarża się na brak zbytu. Zazwyczaj miesiące maj i czerwiec stanowią okres przebojowy sezonu głównego, t. j. letniego, bowiem w lipcu i w sierpniu sezon już dogorywa. Tymczasem do 15 maja b. r. panował jeszcze jaki taki ruch, a od tej pory nie są zawierane poważniejsze transakcje. Podobnież dzieje się w Łodzi, która odgrywa niemal decydującą rolę w branży w danej chwili. Od niej zależy rozdawanie kredytów towarowych. Zaznacza się powszechny brak zaufania. Nie wiadomo, komu bez ryzyka „można wydać towar z rąk“.

Orzeczenia Najw. Trybunału Administracyjnego.

1 proc. przy sprzedaży cegieł przez cegielnie.

Doniosłe orzeczenie Najwyższego Trybunału Admin. w sprawie podatku od obrotu.

Wedle art. 7 a) ustawy o podatku przemysłowym podatek od obrotu wynosi tylko 1 procent (zamiast normalnej stawki 2 procent.), jeżeli obrót osiągnięty jest przez przedsiębiorstwo przemysłowe ze sprzedaży wy dobytych surowców lub wyprodukowanych towarów, o ile artykuły te zostały nabyte przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające je, względnie zużywające w prowadzonym przemyśle.

Władze podatkowe niższych i wyższych instancyj odmawiały stale stosowania tej zniżonej 1-procentowej stawki podatkowej od cegły (i wapna), a stanowisko swoje uzasadniały tem, że artykuły te nie ulegają zużyciu w przemyśle i że budynki, wytwarzane z tych artykułów, nie są przedmiotem obrotu handlowego, lecz przedmiotem obrotu nieruchomościami.

Kwestja ta, mająca doniosłe znaczenie dla całego przemysłu budowlanego, została rozstrzygnięta wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 1 czerwca 1929 r., L. rej. 4041/27 wskutek skargi, wniesionej przez adw. Dra Krzemickiego we Lwowie imieniem Spółki akcyjnej „Pezet“, Powszechne Zakłady Budowlane. Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił wyrokiem tym decyzję Ministerstwa Skarbu, jako sprzeczną z należytą wykładnią przepisu art. 7, lit. a) ustawy o podatku przemysłowym. Wedle motywów tego interesującego orzeczenia, cegła jako towar nabyty ulega zużyciu u nabywcy (przedsiębiorcy budowlanego), nie jest przeznaczona do zbycia, jako cegła, czyli jako materjał budowlany, lecz nabytą zostaje wyłącznie w celu zużycia przy budowie domów, przeznaczonych na zbycie. Cegła, użyta do budowy, ulega także pewnym zmianom fizycznym, ponieważ bywa przez murarza przecinana i rozbijana i w pierwotnym stanie nie przechodzi do powtórnego obrotu nawet na wypadek rozbiórki domu i sprzedaży pozostałej cegły, która oczywiście nie będzie tym samym materjałem, co cegła nowa, nieużywana.

Tylko rzeczywisty wpływ jest podstawą wymiaru podatku od obrotu u wolnych zawodów.

Zasadnicze rozstrzygnięcie Najw. Trybunału Adm.

Dr. L. S., adwokat i notarjusz w Chełmnie, w zeznaniu o obrocie podał obrót w kwocie 25.862 zł., oświadczając gotowość przedłożenia ksiąg. Władze skarbowe pominęły jednak dowód z księgi kasowej płatnika i na podstawie orzeczenia rzeczoznawcy przyjęły obrót na 38.000 zł.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił wymiar orzeczeniem z 11 kwietnia 1929, z następujących przyczyn:

Bynajmniej z ustawy nie wynika, aby księga kasowa była pozbawiona mocy dowodowej wogóle, a o ile chodzi o wolne zawody, nie prowadzące ksiąg handlowych w szczególności. Władza wymiarowa ocenia moc dowodową takich ksiąg zależnie od okoliczności konkretnego przypadku i powinna w swej decyzji rozprawić się z odnośnym wnioskiem dowodowym, t. j. podać do wiadomości płatnika, jak i na jakich przesłankach opierając się, oceniła ofiarowany dowód.

Interpretując zaś pojęcie zarobku brutto zgodnie z jego określeniem, zawartem w punkcie 2 art. 5 ustawy, który zarobek brutto w przedsiębiorstwach przemysłowych, wytwarzających wyroby z cudzych materjałów, określa jako „całkowitą sumę wynagrodzenia pobranego“, uznać należy, iż także zarobek brutto wolnych zajęć zawodowych obejmuje w zrozumieniu tej ustawy tylko wynagrodzenie pobrane, a nie wynagrodzenie wprawdzie należne, lecz jeszcze nie wyrównane.

Na orzeczenie to winni baczną uwagę zwrócić wykonujący wolne zawody.

Orzeczenie Najwyższego Sądu

Zastrzeżenie własności przy interesach ratalnych.

Wyrok Najwyższego Sądu w Wiedniu w sprawie ratalnej orzekł, że kupiec, skarżący o zapłatę ceny, traci prawo własności, zastrzeżone dlań na towarze pozbytym. Identyczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w Warszawie w orzeczeniu Izby III. z 12 kwietnia 1928. Rw. 634/28, przyczem w tym ostatnim przypadku Sąd przyjął, że zgłoszenie przez wierzyciela roszczenia do postępowania układowego świadczy o zrzeczeniu się prawa własności na towarze.

Stanowisko to, — wedle prasy prawniczej, — jest błędne, albowiem zastrzeżenie prawa własności w interesach ratalnych służy jedynie ku zabezpieczeniu kredytowanej ceny kupna. Nauka interesu nie dopuszcza do ustanowienia prawa zastawu, (gdyż zastaw musiałby pozostać w ręku kupca, co jest w tym wypadku niemożliwe), natomiast czyni możliwem zastrzeżenie prawa własności, które chroni sprzedającego bardzo dobrze przed stratą należnej mu ceny kupna. W pierwszym rzędzie musi się zatem sprzedający domagać zapłaty umówionych rat i to leży w jego interesie, bo w tym celu zawarł umowę i z tego kupiec się utrzymuje, a dochodzenie prawa własności pozostaje na ostatnim planie. Domagając się zaś zapłaty kilku lub kilkunastu rat ceny kupna, czy to sądownie, czy też pozasądownie, sprzedający nie dokonał jeszcze bynajmniej prawa wyboru, od któregoby nie mógł już odstąpić, bo właśnie w istocie tego zastrzeżenia własności leży, iż ono może być wykonane w każdej chwili, aż do zupełnego zaspokojenia całej ceny kupna.

Wesoły kwiatek.

Niema jeszcze ogórków, lecz czasy ogórkowe już nadeszły. Kupcom kłopotów nie brak, gdyż starają się o to różne władze, a o różowych czasach i interesach dzisiaj nikt nie mówi. Za to zdarzyć się może kupcowi chwila mimowolnej zabawy, o której to obecnie bez komentarzy piszemy:

Przy głównej ulicy mieści się handel śledzi i do tego hurtowny, mniej więcej od 100 lat. Przychodzi urzędnik administracyjny, rozgląda się po sklepie i składach, — znajduje beczki śledzi oryginalne z napisami w obcych językach, nie może nic zarzucić, gdyż towar ten nie jest produkcji krajowej.

Stoją w blaszankach marynaty śledziowe, jest sporo skrzynek ze sardynkami, moskalami i t. d. Jest prawdą, że tu i ówdzie sprzedaje się w tym składzie konsumentowi i jeden śledź. — Urzędnik był w kłopocie, patent był w porządku, innych zarzutów nie miał, a przecież powinny zostać ślady jego urzędowania i oto wynalazł, że brak jest w tym sklepie cennika. Oczywiście trudno kupcowi wiedzieć, do czego ten cennik ma służyć. Dla kupca, który zakupuje beczkowo, zmienia się cena codziennie, zależną jest bowiem od kursu giełdowego, od gatunku, wielkości i t. d. i t. d. — Dla konsumenta należałoby sporządzić cennik z centymetrem, rodzajem zapachu, stopniem zasolenia, podaniem daty produkcji i t. d. i t. d.

Kupiec oczywiście próbuje fachowo wyperswadować to urzędnikowi, — lecz nadaremnie: on ma obowiązek urzędowania i musi znaleść niedomogi, — czy są słuszne, czy też nie, mniejsza o to, — protokół musi być sporządzony i kara nałożoną bodaj w wysokości 5 zł. za brak cennika,

Dział monopolowy.

Pod adresem Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego.

(m.) Od dłuższego czasu wydają hurtownie tytoniowe detalicznym sprzedawcom tytoniowym przy poborze tytoniu najprzedniejszego 10% tego tytoniu w paczkach podwójnych 50 gram. po cenie podwójnej 2‘80 zł. za paczkę. Ponieważ konsumenci u nas przyzwyczajeni są do paczek 25 gram., tytoń ten u sprzedawców leży i sprzedawcy mają uwięziony kapitał, nie mogąc na ten towar znaleść nabywcy. Jeśli zważymy, że sprzedawcy tytoniowi są przeważnie kupcami drobnymi i nie mają dużego kapitału obrotowego, zrozumiemy, że uwięzienie większej gotówki w towarze martwym przynosi szkodę tak sprzedawcy, jak i Skarbowi Państwa, bo sprzedawca, nie mając wolnego kapitału, nie może zaopatrzyć się w odpowiednią ilość materjałów tytoniowych. — Popada przez to w kolizję z zarządzeniami Władz Skarbowych, żądających stale dostatecznego zapasu materjałów tytoniowych, mogących zaspokoić zapotrzebowanie miejscowe.

O ile nam wiadomo, detaliczni sprzedawcy tytoniowi, jak i hurtownicy założyli protest przeciw przymusowemu pobieraniu tytoniu najprzedniejszego w paczkach po 50 gram. Protest ten jednakże pozostał bez skutku i mimo upływu kilku już tygodni, dalej zalewani są temi paczkami, które stale leżą na składzie. Zwracamy się zatem do Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego o bezzwłoczne polecenie Dyrekcji Fabryki Tytoniu w Krakowie zaprzestania wydawania tytoniu najprzedniejszego w paczkach po 50 gram. i wymienienie posiadanych zapasów hurtownikom i detalicznym

sprzedawcom na paczki po 25 gram. Zwracamy uwagę, iż o ile stan obecny nie ulegnie zmianie, sprzedawcy zmuszeni będą zaprzestać poboru tego gatunku tytoniu.

W redakcji naszej okazano nam całe pudełko papierosów podmoczonych i brudnych, a więc do sprzedaży niezdatnych. Informator nasz oświadcza, iż bardzo często zdarza się, że papierosy w takim stanie są wydawane przez hurtownię, która się tłumaczy, że fabryka takie papierosy wydała i poleca udać się z zażaleniem do fabryki, które z reguły okazuje się bezskuteczne. — Sprzedawcy narażeni są na dotkliwe straty, które przy minimalnym zysku, udzielanym przez Monopol Tytoniowy, są wielkie.

Zwracamy się do Dyrekcji fabryki tytoniu w Krakowie o wydanie odpowiednich zarządzeń, celem zapobieżenia podobnym wypadkom, a w razie zdarzenia się takiego wypadku o uwzględnienie uzasadnionych reklamacyj i wymienienie towaru, z winy fabryki nieodpowiedniego.

Nowe ulgi celne.

Do dnia 31 października b. r. obowiązują następujące ulgi celne do towarów zgłoszonych do odprawy celnej począwszy od dnia 1 maja 1929 poz. 177 p. 3 fibra wulkanizowana 30% cła normalnego.

Za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu

rurki szklane maszynowo-ciągnione, dęte do wyrobu ampułek (20%), dwutlenek baru (20%), kwas azotowy powyżej 40° Bc, nitroza (75%), drut srebrny specjalny topikowy do wyrobu bezpieczników (20%), walce utwardzane (20%), formy stalowe t. zw. „wlewnice“ (20%), drut stalowy hartowany do wyrobu szczotek (30%), płatki aluminjowe do wyrobu materjałów wybuchowych (20%), papier do wyrobu papieru światłoczułego (20%), przędza z ramji do wyrobu węży pożarniczych (20%), tkanina bawełniana surowa do wyrobu opon samochodowych (20%), tkanina bawełniana do wyrobu welwetów ciętych (30%).

Nekrolog.

Z powodu śmierci błp. **Mojżesza Spanlanga**, wyrażamy Rodzinie Zmarłego szczere współczucie.

Prezydjum Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

KRONIKA.

Z Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.

Dnia 21 czerwca 1929 r. odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj. Przedmiotem obrad były następujące sprawy:

1) Propozycje sędziów handlowych w Wydziale handlowym Sądu okręgowego w Krakowie.

2) Sprawozdanie Komisji dla rewizji listy rzeczoznawców.

3) Opinja o projekcie prawnego uregulowania sprzedaży na raty.

Uchwalono wniosek, domagający się zniesienia ustawy o lichwie wojennej i wniosek o zniesienie rozporządzenia o lichwie pieniężnej. Przyjęto następnie sprawozdanie Komisji dla ankiety podatkowej w myśl wniosków, opracowanych przez Krakowskie Stowarzyszenie Kupców.

Następnie uchwalono cały szereg opinij.

Instytut konjunktury nie przewiduje poprawy.

Instytut badania konjunktur gospodarczych na podstawie analizy obecnej sytuacji gospodarczej doszedł do wniosku, że w roku bieżącym nie należy oczekiwać zasadniczej zmiany na lepsze.

W sezonie jesiennym powinno jednak ulec poprawie położenie przemysłu włókienniczego.

Pewne zaostrzenie mogłoby przyjść ze strony rolnictwa, czego przewidzieć jednak nie sposób. — Rolnik przeżywa niewątpliwie okres wyjątkowo trudny, wskutek głębokiej depresji cen żyta. Stan zasiewów i ogromne zapasy w krajach, eksportujących zboża, czynią prawdopodobnem trwanie przesilenia rolniczego także w przyszłym roku gospodarczym. Gdyby tak było, należy się spodziewać ostrych objawów w miesiącach jesiennych i zimowych, gdy nadejdą terminy spłat zaciąganych w roku bieżącym pożyczek, równocześnie z ratami od długów hipotecznych i ratami podatkowemi, wyjąwszy więc nie dające się przewidzieć okoliczności, nie można liczyć w najbliższych miesiącach na poważniejszy wzrost zakupów rolniczych.

O ileby rozmiary kredytów budowlanych miały się zmniejszyć, obniży to znacznie ogólny poziom produkcji.

IX. Międzynarodowe Dunajskie Targi w Bratisławie

Czechosłowacja, będą się odbywać w czasie od 25 sierpnia do 3 września 1929. Oprócz ogólnych targowych oddziałów będzie także urządzona na targach przez ministerstwo szkół i ludowego wykształcenia „Wystawa fachowych szkół“ z głównych gałęzi naszego przemysłu, jak szkło, ceramika, biżuterja, przemysł drzewny i zabawki. W ciągu trwania IX. targów odbędzie się w Bratisławie II. międzynarodowa konferencja przemysłu drzewnego.

Głównem zadaniem Targów jest nawiązanie i utrzymanie związków handlowych ze słowiańskiemi krajami i Wschodem, dlatego jednym z najgłówniejszych celów Targów jest utrzymanie związku handlowego z Polską.

Kartoteka jako narzędzie pracy organizacyjnej.

III.

Części składowe kartoteki.

Kartoteka składa się:

I. z kart;
II. z przechowalników czyli mebli kartotekowych;
III. z koników środków sygnalizacyjnych.

Karty.

Karty dzielimy na:

1) karty podstawowe i
2) karty wodzące.

Karty podstawowe służą do przyjmowania zapisków. Każda karta podstawowa ma nadruk, jest drogowskazem dla toku pracy.

Nadruk powinien projektować dobry organizator kartotekowy, gdyż tylko taki potrafi przy układaniu uwzględnić ekonomję pracy, powstającej pod nadzorem kartoteki. Między organizacją pracy a wydrukiem musi zachodzić ścisły związek.

Wartość kartoteki leży głównie w nadruku, od niego zależy jej użyteczność.

Nadruk składa się z linij, znaków porządkowych i słów. Tych środków nie należy jednak nadużywać, — wszystko, co zbyteczne, powinno tam być pominięte.

Piękno nadruku i symetrja muszą ustąpić miejsca rzeczowym warunkom. Karta musi przedewszystkiem odpowiadać celowi, dla którego ją stworzono. Trudność przedstawia tutaj dokładne uświadomienie sobie tego, co danemu celowi odpowiada.

Karta podstawowa dzieli się na dwie części, z których jedną nazwiemy częścią stałą karty, drugą zaś częścią bieżących zapisków. Przy układaniu nadruku trzeba każdą z tych części uwzględnić z osobna.

Do stałej części karty należą:

Przy porządkowaniu według nazwisk:
1) dokładny tytuł firmy, imię i nazwisko właściciela;
2) miejscowość (siedziba firmy);
3) ulica i numer domu;
4) poczta;
5) stacja kolejowa;
6) numer telefonu i adres telegraficzny;
7) numer teczki registratury;
8) wywiad;
9) referencje.

Przy porządku liczbowym zamiast 1. liczba, reszta jak wyżej.

Dla kart rachunków bieżących podaje się w części stałej:
1) właściciel konta;
2) miejscowość w wypadku, jeżeli się równocześnie porządkuje według miejscowości;
3) zdolność kredytowa;
4) rozmiar interesu;
5) konta bankowe.

Karty, dotyczące maszyn i budynków, mają stosunkowo nieduże części stałe; wystarczy w nich umieścić nagłówek: **Motor elektryczny Nr. . . . Budynek Nr. . .**

To samo dotyczy kart, służących do zarządzania książkami.

Na pierwszem miejscu części stałej stoi znamię karty. Znamię karty jest to ta jej część, po której odróżniamy jedną kartę od drugiej.

Przy porządku numerycznym znamieniem jest liczba karty.

Przy porządkowaniu według nazwisk, miejscowości lub rzeczy, znamieniem jest miejscowość, nazwa firmy lub nazwa rzeczy.

W porządkowaniu numerycznym najlepiej jest stosować system **Dewey'a** lub **Bob-Dewey'a** jako już w całym cywilizowanym świecie uznane *).

Znamiona karty zależne są od tego, jakiemu celowi karta służy: osobie, rzeczy, maszynie lub też budynkowi.

Znamiona muszą wpadać w oko, po nich mamy kartę odrazu rozpoznać; winny one być umieszczone możliwie na górnym brzegu karty.

Część zapisków bieżących wypełnia lineatura wraz z nagłówkami lub też sama lineatura, zależnie od rodzaju karty.

Karta podstawowa może być zaopatrzona w występ (tab.).

Taby służą do uwidaczniania pewnych znaków, do sygnalizacji porządku i wskazywania pewnych grup kart.

Znakami, umieszczanymi na tabach, są litery alfabetu, cyfry lub też znaki, specjalnie dla danego celu zdefinjowane.

Taby wystają ponad format karty podstawowej.

Karty, opatrzone tabami, sporządza się z silniejszego kartonu, aby uniknąć zniszczenia kart, wynikłego z częstego chwytania za występ. Najlepiej jest nie dotykać tabów lecz ujmować karty za boczne brzegi.

Wysokość taby ma wynieść conajmniej 5 m/m.

Rozróżniamy karty z tabami gotowemi i z nadrukiem do wycinania tabów. Nadruk ten nazywamy torem tabów ciętych. Tor tabów ciętych ma nadruk, złożony z cyfr i liter. Litery oznaczają grupy kart, cyfry liczbę porządkową w danej grupie.

Koniki są to taby ruchome. Tor, po którym koniki się poruszają, nazywamy torem koników. Tor koników umieszczony jest na górnym brzegu karty i należy do jej stałej części. Tor koników posiada nadruk, w którym mieszczą się w odpowiednim porządku dni miesiąca (w liczbach arabskich) i miesiące (w liczbach rzymskich).

Celem koników jest utrzymywanie stałego nadzoru nad służbą upominawczą i wspomaganie pamięci. Używa się ich do zaznaczania czasu upomnienia, zapadłości, ostatniego obstalunku i t. d. Wskazują nam one, kiedy należy jakąś firmę odwiedzić, czy i kiedy jakaś firma popadła w konkurs, kiedy jakaś firma przestała być odbiorcą i t.. p.

Na rynku kartotekowym pojawiają się rozmaite rodzaje koników; każdy z nich, o ile jest technicznie dobry, przynosi kartotece pomoc.

Każdy rodzaj konika jest odpowiednikiem pewnego pojęcia, symbolem jakiejś czynności, którą należy uskutecznić. Jeżeli tych rodzajów jest za wiele, koniki za-

---

*) patrz dodatek.

wodzą, gdyż przy większej ich różnorodności trudno zapamiętać, jaki rodzaj jakiemu pojęciu odpowiada. Na wszelki wypadek należy umieścić widocznie kartę, zawierającą znaczenie każdego rodzaju używanych koników.

Przez odpowiednie połączenie toru, rodzaju i koloru koników dochodzi się do bardzo licznych ich zastosowań.

Obok toru koników istnieje na górnej albo na bocznej krawędzi karty tor wcięć (karbów).

Wcięcia służą, podobnie jak taby, do porządkowania według grup. Jeżeli naprzykład grupujemy według liter alfabetu, to do grupy „a“ należą te karty, u których w miejscu litery „a“ na torze wcięć znajdziemy wcięty karb. W ten sposób ujawniają się odrazu omyłki w odkładaniu kart do przechowalnika.

Taby, wcięcia i koniki zapewniają sprawność, porządek, dokładne terminowe załatwienie czynności na kartach notowanych, jak również rozpoznawanie pewnych szczególnych własności kart.

Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.